

SŁOWO

WILNO, Sobota 21 maja 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego nr-20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rekopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczania ogłoszeń.

BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Małkowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczeńska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Gorgułow a Kutiepow

Szukając podobieństw historycznych do zamachu Gorgułowa należy sięgnąć do zamachu Orsiniego. W styczniu 1858 młody, egzaltowany Włoch Orsini rzucił bombę w Paryżu, przeznacząc ją dla Napoleona III. Bomba raniła i zabiła mnóstwo osób. Orsini rzucił ją, uważając, że Napoleon III za mało myśli o wyzwoleniu Włoch z pod jarzma cudzoziemców i despotów i że należy go tym wybuchowym argumentem pobudzić i zachęcić. Opinia publiczna francuska z początku bardzo oburzona na Orsiniego, później uznała, że jest jednak niewolnikiem, jeśli nie bohaterem idei. Ale właśnie te zewnętrzne podobieństwa czynu Orsiniego z motywacją, którą swemu zamachowi daje Gorgułow, uplastycznia również całą różnicę, jaka zachodzi pomiędzy zamachowcem politycznym, a obłąkańcem, czy prowokatorem. Napoleon III kierował osobiście polityką Francji, on sam był za nią odpowiedzialny, — ś.p. Paweł Doumer nie miał, jako prezydent Republiki żadnego wpływu na bieg zagranicznej polityki Francji. W 1858 ingerencja Francji do spraw zjednoczenia i wyzwolenia Włoch była sprawą aktualną, jeszcze nie zamkniętą, a Gorgułow, który w 1932 roku w Paryżu, ani gdziekolwiek w świecie nie mówi o zbrojnej interwencji Francji do spraw sowieckich. Tylko i wyłącznie gazety sowieckie twierdzą stale i uporczywie, że Francja planuje zbrojną napad na Sowiety, przygotowując do tego Polskę i Rumunię. Te zbrojne plany Francji, zachęcanie do tego przez białogwardystów stanowią dogmat publicystyki sowieckiej, który wtacza się w mózg obywatela Sowietów, dogmat, w który na terytorium SSSR nie wierzyć nie wolno. Wreszcie Gorgułow był jeszcze z innego powodu w innej zupełnie sytuacji, niż Orsini. Oto olbrzymia część narodu rosyjskiego znalazła we Francji przytułek, chleb, ludzką stosunek, znalazła wreszcie możliwość zakładania szkół, wydawania gazet, pielęgnowania ideałów narodowych, znalazła wszystko to, co nasza emigracja po r. 1831. Ze szczególnym wzruszeniem ogądamy na ul. Lemande w Paryżu pomnikczek z napisem: „à la France hospitalière — la Pologne reconnaissante”. Nie możemy także zapomnieć, że z życia emigracji polskiej we Francji urodziło się powstanie polskie 1863. I bolszewicy także o tem zapomnieć nie mogą. Wystrzał półgłówka Gorgułowa w ciągu kilku minut zmienił nastroje Francuzów w stosunku do emigracji.

Prasa sowiecka od chwili zamachu Gorgułowa poprostu szaleje. Gorgułow widnieje tam na wszystkich szpaltach, we wszystkich tytułach, karykaturach, krzykach, wrzaskach. Jest on jednocześnie najmitą polskim, francuskim, angielskim, czeskim. Przy tej sposobności przypominają także „Izwiestia” i zamach Kowerdy, pisząc, że „zaraz” („siejczas”) po zamachu Kowerdy „Gazeta Polska”, „polskiej ofiżoz” pisała o „specyficznej kulturze proletariackiej”, — podczas gdy, jak wiadomo „siejczas” po zamachu Kowerdy „Gazeta Polska” w ogóle nie istniała. Pisz także „Izwiestia”, że „prasa polska” na „dany zgory znak” rozpoczęła kampanję za ułaskawieniem Kowerdy, gdy tymczasem tą kampanję prowadziło tylko nasze „Słowo”, nie znajdując niestety nigdzie indziej w Polsce żadnego echa.

Ale właśnie te wtórczenie przez prasę sowiecką do głosów tryumfu z powodu zamachu Gorgułowa także nazwiska Kowerdy daje nam dużo do myślenia. Przykro mi poprostu zestawiać te dwa nazwiska Gorgułowa i Kowerdy. Gorgułow to postępowy pa-

ralityk, głupiec i brodnarz. Kowerda to egzaltowany uczeń. Gorgułow zabił Boga ducha winnego zacytowanego Prezydenta, Kowerda zabił człowieka, który sam brał udział w morderstwie nieletnich dziewcząt. Jestem najgłębiej przekonany, że Kowerda działał z pobudek patriotycznych. Ale proces Kowerdy nie wyjaśnił dostatecznie, kto go do tego namawiał. Pewne i bardzo poważne poszlaki przemawiają za tem, że działała tu przedsiębiorcza i ruchliwa ręka sowieckiej prowokacji. Agent sowiecki miał tu do wyzyskania gorące, niecierpliwe uczucia młodzieńca. Tak w Paryżu agent sowiecki działał na innym gruncie: obłąkańczej mafiiny syfilityka. Zawsze jednak był ktoś, kto wcisnął rewolwer do ręki. Być może czas przyszedł przynieść nam wyraźniejsze co do tych metod detale.

Za udziałem prowokacji sowieckiej przemawia przecież to, że trudno sobie wyobrazić czyn bardziej z punktu widzenia emigracji rosyjskiej szkodliwy i trudno sobie wyobrazić dla rozgrywki Sowietów z emigracją posunięcie bardziej skuteczne. Porównanie gen. Kutiepowy wśród białego dnia z ulicy paryskiej oburzyło Francuzów na Sowietów. Zamach Gorgułowa jest jednocześnie „odrobieniem” porwania gen. Kutiepowy i tamtej roboty kontynuacją, — jest dalszym etapem w unieszkodliwianiu i paraliżowaniu emigracji rosyjskiej. A przecież trudniej było porwać człowieka i wywozić go do Rosji, niż agentowi sowieckiemu (których SSSR posiada mnóstwo w szeregach emigracji rosyjskiej) napotkawszy tego rodzaju indywiduum, jak Gorgułow, popchnąć je do wykonania szaleńczego czynu i zrobić na tem doskonały, prawdziwie socjalistyczny, interes.

Cat.

PARYŻ. PAT. — Sędzia śledczy, który prowadzi sprawę Gorgułowa, przyjął w d. 2 bm. zeznania byłego kierownika bezpieczeństwa przy osobie Mikotaja II, który zakomunikował sędziemu treść listu, pochodzącego od byłego kozaka Łazarewa. Łazarew zeznał w liście, że poznał w fotografii Gorgułowa kierownika Czeki w roku 1920 w Rostowie n-Donem. Paryż

Obrady Ligi Narodów

GENEWA. PAT. — Rada Ligi Narodów przyjęła w dn. 20 bm. raport ministra Zaleskiego w sprawie pomocy dla Liberji. Następnie Rada kontynuowała dyskusję nad memorandumem rządu brytyjskiego w sprawie zmniejszenia budżetu Ligi Narodów. Propozycję angielską poparł delegat niemiecki, natomiast przedstawiciele Francji, Włoch i Hiszpanji zgłosili szereg zastrzeżeń, wskazując na to, że działalność Ligi Narodów nie powinna być narażona na szwank przez zmniejszenie budżetu. W konkluzji debaty przed stawiciel Wielkiej Brytanji Eden oświadczył, że zgadza się, by ankietę o budżecie Ligi przeprowadził nie jakiś specjalny komitet, lecz stała komisja kontroli, jak również na to, by ankietą nie dotyczyła polityki Ligi Narodów, lecz jedynie stanu liczebnego urzędników, plac oraz kontroli nad wydatkami. Ta nowa kompromisowa propozycja spotkała się z życzliwym przyjęciem. Definitywna decyzja zapadnie jutro.

CIĄGŁE ROZRUCHY W BOMBAY'U

BOMBAY. PAT. — Rozruchy potworzyły się tu w gwałtownej formie w piątek po południu, gdy tłum mahometan rzucił się w kierunku przejeżdżającego tramwaju i zaatakował znajdujących się we wnętrzu pasażerów — hindusów, raniąc jednego z nich ciężko nożem. Dotychczas aresztowano 1.200 tysięcy uczestników zajścia.

Uposażenie urzędników państwowych BĘDZIE OBNIŻONE O 9 PROC.

WARSZAWA 20. V. (tel. wł.). a w stosunku do osób wojskowych zamieszkałych poza Warszawą o 8 proc. Obniżenie uposażeń wejdzie w życie od 1-go czerwca jeżeli narzuszów państwowych i zawodowych wojskowych oraz zaopatrzenia emerytalnych. Na mocy tego rozporządzenia ulegnie zawieszeniu stosowany dotychczas od roku 1927 10 proc. dodatek do uposażeń funkcjonariuszów państwowych oraz sędziów i prokuratorów zajmujących stanowiska służbowe poza Warszawą jak również zaopatrzenie emerytalne osób zamieszkałych na prowincji. Cofnięcie powyższego 10 proc. dodatku równać się będzie obniżeniu całkowitego wynagrodzenia wraz z dodatkami o 9 pr.

Profesor Bartel obity jajami

WARSZAWA, 20.5 (tel. własny). — Ze Lwowa donoszą, że w dniu dzisiejszym o 11 rano b. premier prof. Bartel stał się ofiarą brutalnej napaści ze strony studentów.

W chwili gdy prof. Bartel opuszczał gmach Politechniki zastąpiła mu drogę grupa złożona z 60 studentów i obrzuciła zgniłymi jajami.

Prof. Bartel, którego ubranie zostało całkowicie zniszczone, cofnął się do gmachu wraz z towarzyszącą mu damą, której sukienka również znacznie ucierpiała wskutek salwy jaj.

Po wyrzuceniu wonnych pocisków studentów rozbiegli się. Zarządzony przez służbę pościg doprowadził do aresztowania dwóch akademików, których oddano do dyspozycji władz.

Skandal ten ma podkład następujący: Od roku już przeszło szeroko omawiana jest we Lwowie t. zw. sprawa Dublan. Do instytutu w Dublanach przyjęto w owym czasie na wydział leśno - agronomiczny studenta Bauera. Gdy studenci dowiedzieli się, że Bauer jest z pochodzenia żydem, powzięli ochotę przestępstwa Bauera przed dalszym przebywaniem na uniwersytecie, grożąc mu w razie nie usłuchania przykremli konsekwencjami.

Władze uniwersyteckie pociągnęły za rękę, a nie uchwały kilkunastu studentów do odpowiedzialności. Referentem tej sprawy na plenum Senatu był właśnie prof. Bartel.

Wyzbywają się dolarów

WARSZAWA, 20.5 (tel. własny). — Dowiadujemy się, że w Banku Polskim i jego oddziałach w dalszym ciągu ma miejsce nadwyżka skupu banknotów dolarowych, aczkolwiek w rozmiarach nieco mniejszych, niż przedtem, lecz temniemi dość znaczących. Pesymizm w stosunku do dolara, który w ostatnich dniach ujawnił się zagranicą

Zbrojna demonstracja Niemiec ESKADRA WOJENNA PŁYNIE DO GDAŃSKA

MOSKWA, (Pat.). Agencja Tass donosi z Berlina, że dnia 23 maja przybywają do Gdańska na 5 dniowy pobyt niemiecki krążownik „Schleisen” oraz dwa torpedowce. Depesza agencji sowieckiej zawiera opinię, że wizyta eskadry niemieckiej w Gdańsku jest demonstracją antypolską, pozostającą w związku z alarmami o rzekomych agresywnych zamiarach Polski wobec Gdańska.

Syn króla Hedżasu w Berlinie

BERLIN. PAT. — W dniu 20 bm. w południe przybył samolotem z Amsterdamu syn króla Hedżasu ks. Faysal, który jako gość rządu Rzeszy zabawi do poniedziałku w Berlinie. Ks. Faysal wręczy kanclerzowi Kruceniergowi list króla Hedżasu Ibn-Sauda do prezydenta Hindenburga. Wizyta ma charakter oficjalny i uważana jest w niemieckich kołach politycznych za wyraz zacieśnienia

Pierwszy kobiecy lot przez Atlantyk

HASHBROUCK HEIGHTS (New Jersey). PAT. — Amalja Earhart, która w roku 1928 odbyła jako pasażerka lot przez Atlantyk, wystartowała z lotniska Taterborou o godz. 19.15 według Greenwich z zamiarem dokonania pierwszego kobiecego lotu przez Atlantyk. Pani Earhart zatrzyma się w Harbour Grace. W tym pierwszym etapie lotu towarzyszyć jej będzie lotnik norweski Bernt

CZY PRÓBA „KOEPEKIKJADY” WE LWOWIE?

WARSZAWA, 20.5 (tel. własny). — Ze Lwowa donoszą, że nocy dzisiejszej patrol policyjny podczas obchodu okolic cmentarza Kleparowskiego zauważył podejrzana grupę osób, która na wezwanie patrolu rozproszyła się i poczęła uciekać. Pościg doprowadził do ujęcia kilku z osobników. Jeden z zatrzymanych posiadał mundur oficerski pozatem na miejscu zbiórki znaleziono jeszcze kilka mundurów oficerskich, pochodzących z kradzieży.

Władze prowadzą dochodzenie w celu wyświelenia czy mundury te pochodziły ze zwykłej kradzieży, czy też zachodzi tu wypadek próby nieudanej „Koepeknikjady”.

FABRYKA PROTEZ DLA INWALIDÓW

WARSZAWA PAT. W dniu wczorajszym odbyło się przy ulicy Kujawskiej uroczyste otwarcie centralnej fabryki protez dla inwalidów wojennych, wybudowanej przez Ogólno-Państwowy Związek Kas Chorych, z inicjatywy i przy poparciu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Na uroczystość otwarcia przybyli m. in. minister Hubicki, wiceminister Szubartowicz, gen. Kołłontaj - Szrednicki, przedstawiciele Związku Inwalidów z pos. Korkoszka i pos. Wagnerem.

Wiadomość urzędowej agencji prostopięt, której odbiciem jest także telefon naszego korespondenta, jakoby prof. Bartel był referentem wydalającym dwóch studentów za zniecanie się nad trzecim studentem. Prof. Bartel został więc obity jajami całkiem niewinnie i niezasłużenie, jak to podkreśla komunikat urzędowy, chociaż również „niezasłużenie” byłoby, gdyby p. Bartel referował wyłosek, a jaja padły, gdyż p. Bartel jako profesor działa według swego sumienia dla dobra uczelni, a młodzieży z jajami od profesorów wara! Ale ponieważ w końcu końców stała się rzecz karygodna, lecz nie tragiczna, więc pozwolimy sobie na uwagę, że prof. Bartel istotnie stanowi „clou” obecnego sezonu. Jeżdż na konferencje, aż całej opozycji cieknie ślinka, portretowany jest w „Cyryliku” w cylindrze, meloniku, fraku, żakiecie, marynarce, nago, wreszcie walą w niego jajami. Bodaj to taka popularność! Tym razem jednak największy obrońcy autonomii uniwersyteckiej nie będą mieli nie przeciwko temu, aby policja zajęła się szukaniem żaków. A Sąd wymierzaniem im kary i słuszenie!

HITLER ZAGRAŻA ROSJI SOWIECKIEJ

SENSACYJNY ARTYKUŁ TROCKIEGO

BERLIN. PAT. — W czasopiśmie amerykańskim „Forum” Trocki ogłasza artykuł na temat następstw, jakie musi wywołać dyktatura Hitlera w Niemczech w stosunkach między Niemcami a ZSSR. Hitler po dojściu do władzy rozpocznie bezwzględne represje wobec politycznych i zawodowych organizatorów proletariatu niemieckiego. W tej sytuacji hasła odwetowe i rewizjonistyczne narodowych socjalistów w stosunku do Polski i Francji ustąpią na plan dalszy.

Dyktatura Hitlera sygnalizuje wojnę Niemców przeciwko Rosji Sowieckiej. Oświadczam zupełnie otwarcie — pisze Trocki — co zdaniem moim rząd ZSSR musiałby uczynić na wypadek powstania przewrotu faszystowskiego w Niemczech. Gdybyśmy ja stali na czele rządu sowieckiego, to niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości telefonicznej o tem wydarzeniu wydalibyśmy rozkaz mobilizacji. Tak czy inaczej — konkluduje Trocki — wojna między Niemcami hitlerowskimi a ZSSR jest nieunikniona i to w najkrótszym czasie po utworzeniu rządu narodowych socjalistów w Niemczech.

Trzęsienie ziemi na wyspie Celebes

HAGA. PAT. — Otrzymało tu dalsze szczegóły o trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło północno - wschodni kraniec wyspy Celebes i okoliczne drobniejsze wyspy Indji Holenderskich. Dotknięta trzęsieniem ziemi okolica jest jednym z punktów, w którym powtarza się ono najczęściej. Przecietnie rejestruje się w tej okolicy 50 trzęsień rocznie. Obecna jednak katastrofa jest najpoważniejsza, jaką zanotowano od lat 30. W ostatnim trzęsieniu ziemi kilkadziesiąt osób odniosło rany, setki domów uległo zniszczeniu. Liczba zabitych jest niewielka, dzięki temu, że w porównaniu z bardzo gęsto zaludnioną wyspą Jawą, wyspa Celebes posiada rzadkie zaludnienie.

NOWA ENCYKLIKA PAPIESKA

W dniu 3 maja r.b. w święto Znalezienia Krzyża św. Ojciec św. Pius XI wydał nową encyklikę o ciężkim położeniu dzisiejszego społeczeństwa, która w dniu wczorajszym radio watykańskie poddało w streszczeniu w 6 językach m. in. i polskim.

Nowa encyklika rozpoczyna się od pięknych słów: Miłością Chrystusa pobudzeni — Caritate Christi compulsi — jest w istocie cała przepełniona miłością Chrystusową. Naprzód daje Ojciec św. wyraz swego ojcowskiego i radosnego zadowolenia, że wszędzie czynny odgłos odniosło Jego wezwanie z dnia 2 października r. ub. („Nova impendit”) o świętej krucjacie miłosierdzia, ale jednocześnie w serdecznym bólu czyni uwagę, iż kryzys pogorszył się, nieszczęścia trapiące ludzkość wzrosły w przerażających rozmiarach, bezrobocie prawie wszędzie bezustannie się wzmacnia.

W pierwszej części swej encykliki, Pius XI omawia obraz kryzysu ekonomicznego i finansowego. Od czasuś potopu nigdy nie zdarzyło się plaga tak straszliwej powszechności. Wszyscy są nią dotknięci, nawet bogaci, którzy w rękach swoich skupili większość bogactw świata. Przyczyną tego kryzysu jest nieumiarowane umiowanie dóbr ziemskich, egoizm indywidualny i narodowy. Papież nie potępia jednak nacjonalizmu służącego, lecz występuje jedynie przeciw nacjonalizmowi wybujałemu.

Bije dalej Ojciec św. na alarm wobec niebezpieczeństwa komunizmu. Komunizm prowadzi wojnę z Bogiem i organizuje propagandę bezbożniczą w rozmiarach, jak nigdy dotąd nie zdarzyło się w historii świata. Encyklika zwraca uwagę na publiczne wystąpienie ateizmu przez szkołę, prasę, radio, kino, uniwersytet. Walka ta prowadzona jest nie tylko przeciw religii katolickiej, ale przeciw wszelkim uczuciom wiary w Boga.

W tem smutnym położeniu, Ojciec św. znajduje pociechę w niewyczerpanej opiece Bożej, w powszechnym uczuciu miłosierdzia i potężnym technium Ducha św., który w tych czasach głodu duchowego, zapala serca do podjęcia akcji katolickiej. Mimo to jednak, poczuwa się do obowiązku i podnosi głos w obronie niewzruszalnych praw Bożych i najwyższego ładu duchowego, w którym Bóg jest bezwzględnie potrzebny, ażeby przez ten głos ostrzegawczy uchronić ludzkość przed strasznym i sprawiedliwym sądem Bożym.

W drugiej części Ojciec święty nawołuje do zjednoczenia się świata wiaryzących, a więc nie tylko katolików, lecz całego chrześcijaństwa i tych wszystkich, co mają wspólną wiarę w jednego Boga. Zaklina wszystkich ludzi, aby poniechali ludzkiego samolubstwa i skupili wszystkie siły przeciwko fałdanej zła, nieprzyjaźni Boga i rodzaju ludzkiego. W tem zespoleniu muszą wszystkie placówki zająć ci, którzy przejęli się głęboką miłością Chrystusa, pomoc serdeczną dać winni ci, którzy w Boga wierzą i do Boga się modlą. Niebezpieczeństwo bowiem jest wspólne i godzi w podstawy ładu i porządku.

Srodki ludzkie jednak nie wystarczą, nieodzowne jest pręto, by do nich dołączyły się siły modły, na których szczytności i budujące znaczenie moralne i społeczne wskazuje dalej encyklika.

Ojciec św. bliżej omawia potęgę modlitwy, która w obecnym położeniu sama przez się daje rekompensację wysłuchania. Ten, kto się modli, wydaje tem samym walkę bezbożności i wszelkiej niewierze. Modlitwa Kościoła podnosi człowieka ku niebu i prowadzi go do tak gorąco upragnionego pokoju. Z modlitwą wszelako musi się łączyć duch chrześcijański pokuty.

Trzecia część encykliki poucza katolików o tej potrzebie dołączenia do modłów pokuty. Ojciec św. zarzuca współczesnemu społeczeństwu, że lekceważy ten potężny środek oczyszczenia i ekspiacji. Najcięższym błędem naszych czasów, jest usiłowanie oddzielenia moralności od religii.

Porządek moralny nie będzie mógł być odnowiony w stosunkach gospodarczych, póki nie wróci do stosunków międzynarodowych bez ducha pokuty, bez przywrócenia praw Boskich.

Ostatnie słowa encykliki poświęca Ojciec św. nowym zarządzeniom i ojcowskiemu zachętom. Z powodu bliskiej uroczystości Najświętszego Serca Jezusowego, której wartość podnosi w encyklice „Miserentissimus Redemptor”, poleca Ojciec święty, aby w tym dniu we wszystkich kościołach całego świata urządzić publiczne nabożeństwo przebiegające za dusze niebierzących, których doznaje to Naszniejsze Serce.

Przez całą uroczystość oktawy Najświętszego Serca Jezusowego, niech wierni biorą udział w nabożeństwach, jakie są w zwyczaju w parafjach. Ojciec św. pragnie, aby każda wtała ta była wynagrodzeniem za winy. Ojciec św. wierni powstrzymali się od ateistycznych widowisk, od zabaw i przyjemności składających godziwych i aby to, co sobie odnowili, złożyli jako jalmuznę na rzecz ubogich.

Ci zaś, którzy nie mają pracy i zaznawiają ubóstwa, niech pełnią dobre chrześcijańskie obowiązki, niech je składają na ofiarę ręk Bogu, aby uzyskać Jego miłosierdzie i niech przyjmują do doświadczanie z rąk Bożych z cierpliwością, z ożywym wpatrowaniem we wzór cierpienia — w Chrystusowy krzyż.

Poszukiwania Fieischera

NOWY YORK. PAT. — Policja poszukuje obecnie Harry Fieischera, którego nazwisko wymieniane było od chwili porwania dziecka Lindbergha. Fieischer zbiegł podobno do Meksyku.

W państwie „Wschodzącego Słońca”
Ultimatum armji. — Czwarty premier ofiarą
zamachu. — „Liga braterstwa krwi”

Biuro Reutera przyniosło sensacyjną wiadomość z Tokio, według której armja japońska wystąpiła z otwartym ultimatum do rządu, domagając się natychmiastowego utworzenia rządu narodowego. Ten krok armji japońskiej zastrzyży do najwyższego stopnia sytuację polityczną na Dalekim Wschodzie. Podobno siły wojskowe domagają się, by nowy rząd był ponadpartijny i silnie bronił interesów japońskich. Nic więc dziwnego, że wiadomości o ostatnich zamachach politycznych w Japonji, wywarła w Moskwie olbrzymie wrażenie. Ogólnie wyrażany jest pogląd, iż Japonia stoi w przededniu doniosłych wydarzeń wewnętrzno-politycznych, które nie pozostaną bez wpływu na sytuację na Dalekim Wschodzie. Sowieckie koła polityczne obawiają się, że obecnie dojdzie do władzy japońska partja wojskowa, która dąży do agresywnej polityki w Chinach i Mandżurji. Rezultatem tej polityki może być zaostreżenie stosunków japońsko-sowieckich.

Wiadomo, że w Japonji szerzą się dwa poglądy na ustosunkowanie się do Sowieków. Grupa przemysłowo finansowa dąży do porozumienia z Sowiekami jest zwolenniczką polityki umiarkowanej. Druga grupa — nacjonalistyczno-wojskowa, pragnie rozwiązać problemy Dalekiego Wschodu drogą orężną. Namiennik należy, iż w chwili zamachów w Japonji premier Małotow odbywał podróż inspekcijną na Dalekim Wschodzie.

CZWARTY PREMIER OFIARĄ
ZAMACHOWCÓW

Zamordowany premier japoński 77-letni Inukai-Ki był czwartym premierem, na którym dokonano zamachu z ręki skrytobójcy. Pierwszy zginął na dworcu w Tokio w 1921 roku premier Hara, również na dworcu śmierć znalazł w ub. roku premier Hamaguchi. Trzeci premier, na którego dokonano zamachu baron Terauchi, sześciu uciekło z życia, czwarty wrzesień sędziwy Inukai skończył wskutek odniesionych ran. Wybitny ten mąż stanu i polityk, był prezesem najsilniejszego obecnie stronnictwa w Japonji, konserwatystów „Seiyukai”. Odnaczał się

on wielkiem umiarkowaniem i opanowaniem w stosunku do skrajnych żywiołów, które go też zgładziły. Głównymi wydarzeniami za czasów kierowania przezeń gabinetem japońskim było porzucenie parwetu złota i ekspedycja szanghajska. Inukai był tesciem Go-szizawy.

Jest rzeczą możliwą, iż ultimatum wysunięte przez armję, będzie wzięte poważnie w rachubę, albowiem, wedle postanowień konstytucji, japoński minister wojny może być wybrany tylko z pośród generałów, nie można będzie utworzyć gabinetu bez aprobaty armji, która ze swej strony odmówi po parcia każdemu gabinetowi partijnemu.

LIGA „BRATERSTWA KRWI”

Zamach nie był skierowany przeciwko osobie Inukai, lecz przeciw szefowi rządu, i jako taki posiada „symboliczne” znaczenie. Jest on dalszym krwawym ogniem w łańcuchu zamachów politycznych, których ofiarami padli w styczniu i lutym b. r. japoński minister finansów i dyrektor banku Mit-sui baron Darz. Wówczas zaarrestowano około 20-tu studentów i młodych ludzi z inteligencji, należących przeważnie do wybitnych rodzin japońskich. Byli oni członkami Ligi „Braterstwa Kwi” i, jak stwierdzono na podstawie znalezionych przy nich dokumentów, mieli oni dokonać zamachów na szereg osobistości ze świata politycznego i kapitalistycznego. Wyniki śledztwa trzymane były w tajemnicy i oświadczone nawet, że proces został odłożony aż do roku 1933. Przyczyną tego był fakt, że w spryszczenie zamieszanych było szereg wybitnych osobistości z armji i floty. Twierdzą nawet, że rewolwery, którym posługiwali się spiskowcy, zostały dostarczone przez pewnego wysokiego, b. p. pularnego oficera marynarki.

Łódzka Gorgonowa skazana na dożywotnie więzienie

W sądzie okręgowym w Łodzi rozpoczęła się rozprawa dorazna przeciw 45-letniej Annie Krysiak, oskarżonej o zamordowanie nieślubnej córki swego męża, 4-letniej Kazi-miry Szkudlarek.

Ponura zbrodnia i rozprawa przeciw dzie ciobójczyni wywołała zrozumiałe zainteresowanie, tembardziej, że Krysiakowa jest pierwszą kobietą stojącą przed Sądem Doraznym w Łodzi.

PIĘTNO ZBRODNI

Krysiakowa zajmuje miejsce na ławie oskarżonych i pochyla głowę, unikając ciekawych spojrzeń zgromadzonej na sali publiczności.

Przebieg rozprawy przewodniczący przystępuje do odczytania wniosku o wszczęcie rozprawy doraznej.

Krysiakowa oskarżona jest o to, że dnia 23 kwietnia 1932 roku w łasku olszynie w wsi Budy Kały, gminy Rydogoszcz, po wiatu łódzkiego, udusiła i powiesiła 4-letnią dziewczynkę.

PONURA SPOWIEDZ.

Po odczytaniu aktu oskarżenia na wezwa nie przewodniczącego podnosi się z ławy oskarżonych Krysiakowa. Poblądza na twarzy, w chustce, przerywanym głosem składa zeznania.

Przewodniczący: — Czy przyznaje się do winy?

Oskarżona: — Tak.

Przew.: — Czy chcecie dać wyjaśnienia?

Oskarżona: — Nie rozumiem.

„Dopiero na powtórne pytanie i wyjaśnienie rozpoczyna szczegółowo opowiadać, w jaki sposób zamordowała dziecko.

Po „zapowiedziach” — ciągle suchym to-nem mówi Krysiakowa — dowiedziała się, że mój mąż ma kochankę i dziecko. Oświadczyłam mu wówczas, że najradkalniej zrobiłoby, gdyby się ożenił z kochanką, albowiem byłoby to najlepsze wyjście z sytuacji. Gdy Krysiak opowiedział mi, że nie może się z Szkudlarkową ożenić, albowiem nie jest żoną dla niego, a po wtóre jest jego kuzynką,

ka, odpowiadałam, że skoro może być kochanką, również dobrze może być żoną.

Z Krysiakiem poznałam się w sierpniu 1930 roku.

Przewodniczący: — Kiedy oskarżona wyszła zamąż?

Oskarżona: — 26 grudnia 1930 roku.

Przew.: — Jak długo żyliście z sobą?

Oskarżona: — Na drugi dzień po ślubie mąż porzucił mnie i wyjechał. Następnie odwiedzał mnie 2 — 3 razy w tygodniu.

Przewodniczący: — Kiedy ostatecznie rozeszliście się?

Oskarżona: — W lutym 1931 roku. Na Wielkanoc 1931 roku dowiedziałam się, gdzie mąż zamieszkuje.

Udałam się wówczas do Mikołajowa i rozmawiałam z mężem, który oświadczył mi, że skoro znajdę miejsce na jego warsztat i uzyskam należną część spadku, to powróci do mnie.

Przewodniczący: — Czy oskarżona prosiła męża o pieniądze?

Oskarżona: — Nie.

Przewodn.: — Po co więc przyjechała w kwietniu r.b. do Mikołajowa?

Osk. — Do męża po pieniądze. Nie wiedziałam dokąd się udać. Wsiadłam w Żabienicę i zatrzymałam się w poczekalni, albo wiem nie miałam pieniędzy na dalszą podróż. Gdy nie spotkałam nikogo znajomego udałam się pieszo do domu męża. Po drodze spotkałam gromadkę bawiących się dzieci. Rozpytywałam je o Krysiaka, wówczas odpowiedział mi, że jego córka znajduje się wśród nich.

Przedstawioną mi Kazię zapytałam, co ta-tuś robi? na co ta odpowiedziała mi, że montuje radio. To bardzo mnie zasmucilo, albowiem znajdowałam się w niedzy, gdy natomiast mąż znajdował pieniądze na rozrywki dla kochanki. Pod wpływem tych myśli zabrałam z sobą Kazię, by ją uprowadzić, i w ten sposób zmusiłam męża do opłacenia mnie. Idąc oglądałam się w obawie, że mąż może ujrzeć i zatrzymać.

Przewodn.: — Czy dziecko szło chętnie?

Cesarz Japonji poleci tworzenie gabinetu bar. Hiranuma

TOKIO. PAT. — Wydaje się rzeczą bardzo prawdopodobną, że cesarz zwróci się jurto do barona Hiranuma, przewodniczącego stowarzyszeń nacjonalistycznych, stojącego na czele ruchu faszystowskiego, o podjęcie się misji tworzenia rządu narodowego.

OSWIADCZENIE GENERALA ARAKI

PARYŻ. PAT. — „Le Petit Parisien” donosi z Dalekiego Wschodu, że wczoraj odbyło się w Tokio uroczyste posiedzenie wybitnych dowódców wojskowych, którzy zebrali się celem zdecydowania, jakie należy zająć stanowisko w obliczu kryzysu politycznego. Przewodniczył temu zebraniu były minister wojny gen. Araki, który mimo nalegań swoich podwładnych trwał nadal w postanowieniu niebrania udziału w przyszłym gabiniecie. Nie szkodzi to jednak generałowi Araki pozostawać arbitrem sytuacji.

Gen. Araki zaznaczył, iż trzeba będzie wprawdzie rozstrzelać owych 17 młodych oficerów, sprawców zabójstwa premiera Inukai, pragnie jednak, aby ofiara, jaką chłopcy uczynili ze swego życia, była pożyteczna dla narodu. Trzeba, aby wiedzieli oni o tem przed śmiercią.

W wielkiej katastrofie okrętowej
ZGINĘŁO TYLKO 49 PASAŻERÓW

PARYŻ. PAT. — Towarzystwo okrętowe Messagerie Maritime ogłasza, iż z liczby 767 osób, które znajdowały się oficjalnie na pokładzie statku „Georges Philippart”, uratowano dotychczas 718 osób. Brak zatem wiadomości o 49 pasażerach.

RELACJA KAPITANA OKRĘTU

PARYŻ. PAT. — Ministerstwo robót publicznych i marynarki handlowej ogłasza pierwszy komunikat oficjalny, nadesłany przez komendanta Vicka do towarzystwa okrętowego Messagerie Maritime.

W związku z pożarem, który zniszczył okręt „Georges Philippart”, uprzedzony dnia 16 maja o godzinie 2 w nocy, że jeden z pasażerów doniósł o wybuchu ognia w kabinie udam się niezwłocznie na miejsce i skonstatowałem, że pożar rozszerza się gwałtownie. Natychmiast puszczono zostali w ruch wszelkie środki ochronne. Uruchomiłem aparaty sygnalizacyjne. Posterunek radiowy, generator wyższego prądu oraz pomost ogarnięte zostały prawie jednocześnie płomieniem. Pożar tego pomostu zaskoczył nas gwałtownością.

„GEORGES PHILIPPART”
POSZEDŁ NA DNO

ADEN. PAT. — „Georges Philippart”, u-toniony był na falach od chwili, gdy ogarnął go pożar do dnia dzisiejszego, w którym w odległości 145 mil na północny wschód od przylądka Guardalii, zatonał strawiony pożarem. Na powierzchni morza nie pozostały żadne szczątki. Holownik ratowniczy, który od chwili zatonięcia statku znajdował się w jego pobliżu, nie mógł ani na chwilę podплыć do palącego się okrętu z powodu żaru nie do zniesienia.

Baczność!
Regularna komunikacja
Autobusowa na linii
Wilno — Kobylnik
— Narocz — Miadzioł
wznowiona zostaje z dniem
21 maja b. r.

Pierwsze ciągnięcie Loterii

WARSZAWA, PAT. W drugim dniu ciągnięcia pierwszej klasy 25 ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery następujące: Na Nr.06156 — 30 tys. zł., 69661 — 15 tys. zł.

CUKIER W WORKACH JUTOWYCH

KRZEPI PLANTATORA JUTY.

CUKIER W WOKACH LNIANYCH

OSŁODZI DOŁĘ ROLNIKA.

Jak wykonano wyrok śmierci
w Baranowiczach

BARANOWICZE. PAT. W dniu wykonaniem wyroku pisał 20 b. m. o godz. 12 m. 30 wykonany został wyrok śmierci przez szafarza, 19-letni Gabriel Czigir został przez Pana Prezydenta Czigira ze Stołpców. Wyrok wykonął pomocnik kata Braun w lokalu zamkniętym w obrębie więzienia karno-śledczego w Baranowiczach. Skazaniec przed

„BRACTWO KRWI”
I „SZAJKA ŚMIERCY”

TOKJO. PAT. — Policja przygotowuje się do podjęcia akcji na wielką skalę, mającej na celu aresztowanie terrorystów, wykryto bowiem ostatnio nowy spisek, zmierzający do dokonania zamachów. Sprawy ostatniego zamachu należą podobno do trzech odzień grup terrorystycznych, które pracują jednakże w najściślejszej łączności.

Do pierwszej grupy, noszącej nazwę „Bractwa krwi”, należy około 300 członków. Oni to byli sprawcami zabójstwa ministra finansów oraz wielkiego przemysłowca Pa-madana.

Do drugiej grupy należą młodzi oficerowie w liczbie 120 osób. Ponoszą oni odpowiedzialność za zamordowanie premiera Inukai.

W skład trzeciej grupy, zwanej „szajką śmierci” wchodzi około 300 farmerów, którzy brali udział w dokonaniu ostatniego napadu na elektrownię.

KRAJ MEKKI I MEDYNY
POD KONTROLĄ ANGLIJ

Król Hedzasu, Ibn Saud, przyciśnięty biedą i kryzysem ekonomicznym, skapitulował niedawno przed Anglią. Nieszczęsny władca pustynnych stepów sprzedał swoją wolność za misję soczewicy.

Umowa zawarta między rządem angielskim a królem Hedzasu, polega na tem, że rząd angielski otrzymuje za czek wartości 500.000 funtów szterlingów prawo wglądu w finanse Hedzasu i mianowania kontrolera skarbowego narodowości angielskiej. Ponadto podlegać będą kontroli angielskiej koleje żelazne, a samoloty wojskowe będą mogły swobodnie latać nad małolinczym krajem. Wprawdzie w niebardzo podłym państwie, Hedzasz nie ma dotychczas lotnisk, ani hangarów, lecz Anglia zaradzi temu w najbliższym czasie. Wykoncypano już pro-jekt rozbudowy sieci kolejowej i powietrznej. Kontroler Anglii pilnować będzie, aby pieniądze przysyłane przez Foreign Office nie szły na zaspakajanie żądań głodnych tubylców, lecz na organizowanie intratnych przedsięwzięć, gdyż praktycznie Anglia postanowiła zwrócić sobie owe pięćset tysięcy funtów. Jeżeli projekt inżynierów zostanie doprowadzony do skutku, to rząd Wielkiej Brytanji nie tylko odzyska kosztowną łapówkę, wpłaconą królowi, ale stworzy sobie nowe źródło dochodów z podatków, nakładanych na obywateli Hedzasu.

Każdy kraj posiada jakieś kopalnie, lub surowce — Hedzasz ma tylko jedno źródło surowców — jest niem doroczną pielnymką do Mekki Medyny. Setki tysięcy pielgrzymów muzułmańskich pozostawiają w Hedzasie miliony funtów szterlingów. Tubylcy zajmują się głównie obsługiwaniem pielgrzymów, w dobie wędrówek narodów, sprzedają im wszystko co się da, kamyki z Mekki, wodę świętą, no i amulety, grają rolę przewodników, a nierazko i cudotwórców. Gdyby nie to, niktby w Hedzasie nie miał na kup no podłupniaka. Rolnictwem zajmują się nie szkańcy zaledwie trzech oaz, kopalnie mineralne nie są eksploatowane, a rzemieślnicy pracują tylko dla pielgrzymów. Jedynymi bogaczami są kapłani i mędrcy muzułmańscy, oraz właściciele karawan.

Wskutek szerzącego się, na podobieństwo epidemji, kryzysu ekonomicznego, zmniejszył się znacznie ruch pielgrzymek. Podczas gdy kilka lat temu wielotysięczna rzesza Egipcjan ciągnęła do Mekki, to w roku zeszłym przybyło ich tylko szesnastu. W takim samym stopniu zmniejszyła się liczba pielgrzymów z innych krajów. Nawet oficjalne komunikaty wyrażają obawę przed zbliżającą się Iłdską głodą.

Anglicy twierdzą, z dużą pewnością siebie, że jedynym sposobem zaradzenia zła, jest szybka likwidacja biznesu, zwanego pielgrzymką do Mekki, na którym żerowały rzesze darmozjadów i na zmuszeniu mieszkańców do produktywnych pracj.

W WIRZE STOLICY

U BEZROBOTNYCH

Wybrałem się z dobrą panią z towarzysztwa św. Wincentego na obchód jej biednych. Śliczne mieszkanie — pokój z kuchnią, białe firanki, duże fotografie na ścianach, papierowe kwiaty w kątach, serwetki na stolach. Była 11-sta rano, stara kobieta czerwała pociochaj, jej stary mąż leżał w łóżku. Badrzo się zawstydzi!

— Nie jestem chory, ale tak mi się uni bez roboty, po kątach objam, więc leżę sobie spokojniutko.

— Tak jeszcze najmniej przeszkadza, war knęła żona.

Głowa rodziny bez pracy od półroka, zredukowali starego z magistratu, był kontrolierem jatkowym, ponieważ konsumpcja mięsa znalazła — nie mia! co kontrolować, napędzono go.

Syn, 30-letni kawaler, był wojnym w fabryce guzików na Marjensztasie. Fabryka spłajnowała, guziki są w Polsce niepotrzebne, zamknięto fabrykę i a dwie kłódki, odprawił na wszystkich. Tęgi drab nie próżni, od świtu się zrywa, będzi nad Wisłę — het za Siekierki, pod Włocław — łonie ryby. Proste kije służą mu za wędkę, prymitywne włosek, haczyki, popławki; jest świetnym rybakim — przy szczuściu łapie do pół kilo 10-centymetrowych okoni na tydzień. Zawsze lepiej siedzieć na świeżym powietrzu, niż w domu. Brzegi Wisły roją się teraz od rybaków, bezrobocie wypycha na wzrost zamówienia do wędzarni.

Córka, 40-letnia panna, jest ekspedjentką w sklepie. Prace od 8-jej rano do 7-mej wieczór bardzo solidna, bardzo akuratnie Sklep bankrutuje, niema pieniędzy na podatki, co uopiero na obywateli. Ale nadzieja — jeśli się poprawi, jeśli sklep wyjdzie z tarapatów, wtedy zapłaci na zaogę miesiąc, będą płacić za bieżące. Pamiątka jest menelona od 8 miesięcy — co pomoże rzadzić znaleźć zajęcia nie sposób, więc chodzą do sklepu, stoi za ladą kocietuje rzadkich nabywców — za darmo.

Dobra pani przyniosła coś w koszyku, wy ciaga, daje. Na deser — 5 zł. Potok dziękczynień, błogosławieństw.

— Cobyśmy bez pani poczynali, z głodu pomarli.

Beznadziejna sytuacja. Cała rodzina zdrowa, zdolna, chętna do pracy. Pracy niema, niema na nią wiodków. Żyją z dnia na dzień, za komorne nie płacą, czekają aż gospodarz ich wyrzuci. Pomalą przyszykują się do żebraczej sytuacji — zwątpili w możliwość zarobkowania. Półki jeszcze coś mają — sprzedają: poszedł patefon, kanarek, szafa, maszyna do szycia. Potem pójdzie garderoba, piec kaflowy, wyjdą z nadstawioną dłonią na ulicę.

Karol.

Kto wygrał?

Ciągnięcie I kl. 25 Loterii Państw.

60,000 zł. nr 135541	250 zł. nr 4455 75393 79024 91129
5,000 zł. nr 83165	35,981 36,985 36,986 43,100 15,843 15,904.
1,500 zł. nr 101668 157952	150 zł. nr 1924 2783 7645 7775 8778
1,000 zł. nr 7492	9943 10367 13562 13829 23531 24098 27293
500 zł. nr 47634 88580	28233 31639 31929 32615 34272 37341 45881
400 zł. nr 20911 29481 103137 126133	47378 48253 54293 54574 54908 56342 58306
157586	60906 62412 63302 63493 65951 68533 70387
200 zł. nr 9154 21437 27388 27487	71775 72125 72150 73677 82605 90136 96254
35,981 36,985 36,986 43,100 15,843 15,904.	98440 99676 101226 105780 109909 111161
150 zł. nr 1924 2783 7645 7775 8778	111243 111833 113420 114396 115492 116268
9943 10367 13562 13829 23531 24098 27293	118543 122934 124371 126457 126900 126881
28233 31639 31929 32615 34272 37341 45881	135076 136337 136712 138754 138798 141459
47378 48253 54293 54574 54908 56342 58306	145130 146719 148601 151680 157445 158929
60906 62412 63302 63493 65951 68533 70387	
71775 72125 72150 73677 82605 90136 96254	
98440 99676 101226 105780 109909 111161	
111243 111833 113420 114396 115492 116268	
118543 122934 124371 126457 126900 126881	
135076 136337 136712 138754 138798 141459	
145130 146719 148601 151680 157445 158929	

Dr. Józef LIEBESKIND

MARIENBAD Dom Hungaria

DZIŚ ROZPOCZYNA SIĘ CYKL ODCZYTÓW EKONOMICZNYCH
SZCZEGÓŁY W AFISZACH

I korpus W. P. na Wschodzie
(WOBEK ROCZNICY NAJTRAGICZNIEJSZYCH CHWIL)

Pierwszy Korpus Wojsk Polskich na Wschodzie, powszechnie nazywany Korusem generała Dowbora Muśnickiego, należał do najliczniejszej formacji wojskowych polskich w okresie wojny światowej, ze względu zaś na los, jaki stał się jego udziałem był organizacją może najtragiczniejszą.

Tragedja Korpusu polegała na tem, iż niejednokrotnie otwieraty się przed nim zawrotne horyzonty i ośniewająca przyszłość, a jednocześnie musiał on być świadkiem rozwiania się marzeń, ściśle — zmiadżdżenia przez nieoczekiwane siły wielkich a szczytnych możliwości. Dzieje Korpusu składają się ze świętych, ofiarnych, bohaterkich wysiłków, rozbijających się jednak o straszliwe przeszkody lub budzących, jako potworne echo, zjawiska, będące nędzną karykaturą wzniosłych czynów walecznego żołnierza polskiego.

Powstał Korpus w lecie r. 1917, czyli w okresie najbujniejszej Kiereńszczyzny, kiedy Moskale upajali się zdradliwą wolnością i kiedy po ster władzy ręce wyciągali bolszewicy.

Był Korpus antytezą chaosu rosyjskiego, był żywym świadectwem żywotności i siły szlachetnych pierwia

zgrupowanych w I Korpusie, te marzenia żołnierskie o Polsce potężnej — od morza do morza — te czyny wojowe, chlubą okrywające sztandary polskie, te łyzy, tak starannie ukrywano, gdy usta wymawiały słowa przysięgi, na wierność Ojczyźnie, to wszystko, co żołnierz — Polak wy dobył z najtajniejszych skrytek swej duszy — gdzieś się zawieruszyło obecnie. Żyją jeszcze i znajdują się wśród nas tacy, „dowborczycy”, którzy przyszłym pokoleniom posłużą za wzór do tworzenia typów nowoczesnych Skrzetuskich, Kmiciców, i Wołodyjowskich. Świeże są w pamięci troski i radości trud żołnierskiego z przed czterema lat, a jednak szerszy ogół nie wie o losach Korpusu i przejaściach żołnierskich i wyobraza sobie dowborczyków tak, jak ich często ogląda na ulicach miasta: jako posiadaczy efektywnych mundurów, tak zwanych historycznych, których w Korpusie nikt nie nosił, a i nawet widzieć nie mógł, bo wówczas nie istniały!

Korpus Pierwszy powstał w lecie r. 1917 zgodnie z uchwałą Zjazdu Polaków Wojskowych, który się odbył w Petersburgu.

Z wielką uroczystością odbyło się otwarcie zjazdu wobec przedstawicieli państw sprzymierzonych i rządu rosyjskiego. Pan minister wojny, adwokat Kiereński, był jednak nieco niełaskaw: na otwarcie zjazdu nie zjawili

się, lecz przysłał list, pouczający Polaków, jak należy się zachować wobec Rosjan, których wysiłek rewolucyjny zwiastuje światu nową erę.

Na honorowego prezesa zjazdu jednomyślnie powołano... Komendanta Józefa Piłsudskiego, który, naturalnie, przybyć nie mógł. Pusty fotel, przeznaczony dla Komendanta, był jakby symbolem jedności wszystkich Polaków, walczących w szeregach „wrogich państw, lecz dążących do jednego celu.

Jedną z najgłośniejszych uchwał zjazdu było właśnie postanowienie, dotyczące tworzenia armji polskiej. Możliwości były wielkie. W szeregach rosyjskich znajdowało się zgórą półmilion Polaków szeregowych, kilkanaściesięćset oficerów, przeszło stu generałów. Przy wydzieleniu przymusowo tych wszystkich Polaków i ogłoszeniu mobilizacji wśród Polaków — emigrantów, oraz Polaków, urodzonych w Rosji i na Syberji, można by było wystawić wielką armję, zdolną do objęcia całego frontu niemieckiego.

Trudności były tylko dwu rodzajów. Pierwsze: brak życzliwości i stała obuda rządu rosyjskiego bez względu na zabarwienie polityczne: podobnym względem wśród Rosjan panowała wzruszająca jednomyślność: od ministrów carskich do komisarzy bolszewickich, przedstawiciele władzy rosyj

skiej bardzo pięknie deklamowali na temat słuszności praw Polaków i jednocześnie stanowczo zwalczali każdy przejaw woli narodowej.

Drugą okolicznością, utrudniającą formowanie armji narodowej, był brak przedstawicielstwa narodowego, które maby została ta armja podporządkowana. Wyłoniony przez zjazd Naczelny Komitet, czyli tak zwany Naczpol, pod przewodnictwem obecnego Marszałka Senatu p. Wł. Raczkiewicza, — składał się z sanych wojskowych i nie mógł przemawiać i decydować w imieniu całego narodu. Organizację polityczną i społeczne polskie, aczkolwiek się zjednoczyły i postawiły na swem czele późniejszego prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego, — również jednak nie mogły zastąpić rządu narodowego. Późniejsze zaś podporządkowanie się Korpusu „prawowitemu” polskiemu rządowi — Radzie Regencyjnej — odbyło się jak najfatalniej na losach formacji.

Wyznaczone na dowódcę Korpusu (narazie myślano o zorganizowaniu tylko jednego korpusu) gen. J. Dowbór - Muśnicki zorganizował sztab w Mińsku i na teren Mińszczyzny zaczął ściągac oddziały istniejącej i mocno w bojach poszarpanej (ufani krewchowiecy!) dywizji polskiej oraz samorzutnie się tworzące luźne oddziały, które się wyłoniły z rozpadającej się

armji rosyjskiej.

Zarządzenie koncentracji korpusu przyjęli bolszewicy jak wypowiedzenie wojny i rozpoczęli działania zaczepne, zadając nam czasem dotkliwie straty.

Tylko I Dywizja Strzelców pod dowództwem gen. Ostapowicza przesuwała się bez wielkich przygód wzdłuż Dniepru i zajęła wyznaczony sobie rejon Rohaczewa, likwidując tam miejscową „sowder” i rozprządzając bolszewików.

Dywizja II, stojąca pod gen. Szarotą w grub. Twerskiej, miała być przewieziona czternastoma transportami, przyczem w pierwszych transportach znajdowały się pułki 7 i 6, dalej sztab, sanitariat oraz intendentura, a w końcu pułki 5 i 8-my.

Zaden transport do wyznaczonych miejsc nie dojechał. Pułk. 7-ny, prowadzony przez pułk. Dunin - Marcinkiewicza, oraz 6-ty pod dowództwem pułk. Kurjilly, musiały przerwać drogę koleją i po stoczeniu walk z bolszewikami, dotarły pieszo do swych kwater. Natomiast sztab dywizji został otoczony przez bolszewików pod Orszą i wszystkich oficerów wywieziono do Moskwy.

Pułk 5-ty wpadł w zasadzkę bolszewicką pod Uszą, pociąg się wykołubił, pułk stoczył krwawą walkę, tracąc dowódcę, pułk. Maciejewskiego. szereg oficerów i żołnierzy. Wziętych

